

11. Baon Saperski Kolojnyj

1345
Lycerys z L.S.R.R.

6176

Brno Karimierz, zap. nr. w.r. 1908, Kowel, ~~banal.~~

6176

W.O.

5 dni 37. miesiąca 1939 r. na skutek doniesienia
sasiade, że z bratem uciekł w partyzantce przeciwko
Sowietaom, zostalem aresztowany przez K.H.O.D. w Krolew-
syzynie. Po kilku tygodniowym śledztwie zostalem zwolnio-
ny i w lutym 1940 r. domiedziawory się, że jestem śledzony
i mojej chci umnie aresztować uciekłem i na granicy
litewskiej dzięki pomocy kobiecej zostalem postrzyżony
i osadzony w więzieniu w Oszmianie, skąd przy transpor-
towaniu mnie do Bereżowskiej gorki przebywaniem do Rosji
w sierpniu 1940 r. pod śledztwem, z ukrywając się przed ob-
cym ierwickiem. Zastanawiałem się 3 lata przymusowo-
wył robot za przekroczenie granicy z Litwy do L.S.R.R.,
wymierzony zostalem na północ do Lapras w Uchcie

Warunki więziennicze utrzymania, głód i hipotermia
były fatalne. cele były umiarkowane w suterynach
młotnie, zimne, brudne, a brak wody przyczynił
się do rozmnożenia się robactwa, które w najmniejszej
sposób dokuczało nam i naraziło nas na
różne choroby. Między nami było dużo dydaków areso-
wani przeważnie za ucieczką i kryzys, oraz dydaków
komunistów, którzy stale witali i donosili to
o czym się w pełni uświadc. Stosunki między Polakami
były bardzo poprawne, serdeczne, obserwowano sobie
wzajemnie stęchły i dzielono się kawałkami
chleba. Życie obywateli było bardzo miłe. Brak wyróżnie-
nia oraz odnieśliśmy dokument nam bardzo a zimno
i głód druznigłowaty mangel ludzki. Stanowił K.H.O.D.
do nas był wprost barbarzyński, wreszcie ~~barbarzyński~~ było
i myślałem różnie tortury, czego myślbym w więzieniu
zaczęliśmy.

Oficjalnie lekarskie byłem w opłakanym stanie, nie dbałem
wcale o ludzi, którzy marli, ~~co~~ bo mi było kłam
nie dopomógł. Do raskiny swojej mi przysłał
wale promieni figurawatem przed obrym naruszeniem
i mi skwitam, żeby z moją winy miała nieopieć
rodzina i tej przynajmniej nie wiem. gdzie się znajduje.
Dnia 2 miesiące 1941 r. na przedstawię apoliny amnestji
wzrostem rewolucyjny i stał się myśliczkiem do Łoska
i wstąpiłem do wojska, mimo trudności, jakie
napotykałem po drodze, promieni N.K.W.D. wszelkimi
siłami skwitam nas zatrzymać w Kirowie, a nawet
awenturowało nas bez względu i niegdzie
dostałem się w szeregi Armii.

Gen. Artur Kasimierz.